

# KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 21 Listopada v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.  
W i l n o.

Wczora, we czwartek, d. 20, iako w rocznicę wstąpienia na Tron Wszech-Rossyy, NAWJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, zrana, w kościołach wszystkich, odprawily się uroczyste modły i śpiewane było *Te Deum Laudamus*. Wieczorem domy miasta były oświecone.

Wiadomość, ile zachorowało, wyzdrowiało i umarło w Moskwie z oznakami Cholery.

(Zrana dnia 4go listopada)

Od dnia okazania się choroby zachorowało . . . . . 4984 osób.  
Umarło . . . . . 2664 —  
Wyzdrowiało . . . . . 1290 —  
D. 2go było chorych. . . . . 1042 —

W ciągu doby d. 3go listopada.

Zachorowało . . . . . 118 —  
Wyzdrowiało . . . . . 68 —  
Umarło . . . . . 62 —

A zatem pozostało do dnia 4go listopada (po domach 327, a po łazaretach 703 osób) w ogóle . . . . . 1030 —

W tey liczbie z nadzieją wyzdrowienia 362 —  
(Zrana dnia 5 listopada.)

Od dnia okazania się choroby zachorowało . . . . . 5074 osób  
Umarło . . . . . 2707 —  
Wyzdrowiało . . . . . 1402 —  
Dnia 3go było chorych . . . . . 1030 —

W ciągu doby dnia 4go listopada.

Zachorowało . . . . . 90 —  
Wyzdrowiało . . . . . 112 —  
Umarło . . . . . 43 —

A zatem pozostało do dnia 5 listopada (po domach 252, po łazaretach 713 osób) w ogóle . . . . . 965 —

W tey liczbie z nadzieją wyzdrowienia 366 —  
(Zrana 6go listopada.)

Od dnia okazania się choroby zachorowało . . . . . 5156 —  
Umarło . . . . . 2742 —  
Wyzdrowiało . . . . . 1494 —  
Dnia 4go było chorych . . . . . 965 —

W ciągu doby dnia 5go.

Zachorowało . . . . . 82 —  
Wyzdrowiało . . . . . 91 —  
Umarło . . . . . 35 —

A zatem pozostało do dnia 6go (po domach 200, a po łazaretach 721 osób) w ogóle . . . . . 921 —

W tey liczbie z nadzieją wyzdrowienia 354 —

— Moskwa. Stolica nasza, wespół powszechnego smutku, z najwyższym żalem wszystkich i każdego w szczególności, utraciła swojego szanownego komendanta, P. Jenerał-Porucznika i różnych orderów Kawalera, N. N. *Wierewkina*. Po dłażgiew z przeziębienia się chorobie, umarł z nerwowej gorączki, dnia 27 października, o 3ciej godzinie po południu, w 66 roku życia swego, odznaczwszy się ciągłemi dobrodzieystwami, na 51 roku wierney i gorliwej służby Tronowi i Ojczyźnie. (G.S.P.)

— Wyciąg z otrzymanych ostatecznie od miejscowych Zwierzchności wiadomości o biegu choroby Cholery (a).

(a) Przystano od Pana St. Petersburgskiego Wojskowego Jenerał-Gubernatora.

W kraiu Zakaukaskim. Od dnia 9go października. W Szyrwańskiej i Bakińskiej prowincyach, w *Tatyszyńskim* Chaiństwie i w mieście *Achatcyhu*, Cholera zupełnie ustała, a w innych miejscach krajiny Zakaukaskiej w bardzo słabym okaznie się stopniu. Od dnia 23go augusta do dnia 21go września w ogóle w tey krainie chorych na cholere było 1224, a umarło z nich 907.

W gubernii Orenburskiej od dnia 8go października. Pozostali chorzy wojska uralskiego w fortecach *Kulagińskiej* i *Katmykowskiej* czynią nadzieję wyzdrowienia. Buzutuckiego powiatu we wsi *Amirchanowej* cholera ustała, a we wsiach: *Wierchniey*, *Sieźżey* i *Maryince*, stopniami się osłabia. Choroba ta znowu okazała się w folwarku *Mało-Buhulmińskim* powiatu buhulmińskiego, gdzie z chorujących na nią 2ch kobiet, jedna wyzdrowiała, a druga umarła. Folwark ten został okordonowany. W hordzie *Bukeiwey* umarłych z cholery nie było. Od dnia 21 września do dnia 3go października w ogóle w Orenburskiej gubernii zachorowało na cholere 53, a umarło 12 osób.

Od dnia 14go października.

Z Cholery. zacho- wyzdrowiało. wiało. umarło.

W ziemi Wojska Uralskiego w fortecy <i>Sacharney</i> od dnia 1go do 4go września . . . . .	2		
Buzutuckiego powiatu we wsi <i>Wierchniey</i> <i>Sieźżey</i> października 3go . . . . .	1		
— — — 4go . . . . .	1		
We wsi <i>Maryince</i> od dnia 3go do 8go października . . . . .	4	1	
Fuhulmińskiego powiatu w folwarku <i>Mało-Buhulmińskim</i> od dnia 3go września do 5go października . . . . .	21	6	4
Okazała się znowu cholera we wsi <i>Almetowej</i> od dnia 1go do 6go października . . . . .	44		14
Bihurstańskiego powiatu we wsi <i>Nikolskiem</i> albo <i>Piluhino</i> dnia 7go października . . . . .	7		1

Wszystkich chorych z uprzednio pozostałymi w Orenburskiej gubernii do dnia 7go października było około 67 osób.

W gubernii *Ekaterynosławskiej* dnia 7go i 8go października w mieście *Taganrogu* umarło z cholery 2 osoby; dnia 9go w samém mieście chorych ani umarłych z cholery zgoła nie było; ale we wsi pod miastem leżący *Jenerał-Maiorowej* *Baczmanowej* umarła z tey choroby 1 osoba. Miasto *Maryupol* od dnia 3go do 6go października zostaje w stanie szczęśliwym. We wsi *Nieswietaie*, należący do zarządu *Nachiczewańskiego* ormiańskiego magistratu od dnia 1go do 6go października umarło z cholery 5, zostawało chorych 8 osób.

W gubernii *Penzeńskiej* od dnia 14go października. Cholera w powiecie penzeńskim zupełnie ustała, a w powiatach *moksańskim*, *sarańskim* i *horodiszczewskim* działanie iey bardzo jest słabe. Chorych na nią w całej penzeńskiej gubernii jest tylko 11 osób.

W ziemi Wojska Dońskiego od d. 15 paździer. W różnych miejscach, gdzie jeszcze jest cholera od dnia 19 września do d. 8go października zachorowało na cholere 50, umarło 19 osób. Choroba ta znowu się okazała, chociaż w bardzo słabym stopniu w mieśkim okręgu w słobodzie *Kryńskiej*; w doniec-

kim okręgu we wsiach *Glupińskim* i *Sulina Potnińskim*; i w cholińskim okręgu w stancy *Michajłowskiej*; we wszystkich tych miejscach od dnia 25go września do 8 października umarło 9 osób.

*W gubernii Kurskiej od dnia 17go października.* W mieście Białogrodzie od dnia 14 września do 13go października umarło z cholery 3, a zostaje się chorych 5 osób. Powiatu Białogrodzkiego slobody Tomarowki włościanin, wracając dnia 20go października z Charkowa, zachorował na cholery i dnia 5 umarł. Sudżeńskiego powiatu w *Darynym* folwarku, dnia 14go października, umarła 1 włościanka, podług zapewnienia medyka, z cholery, ale nie epidemicznej. Oprócz tego, zachorowało tam 3 osoby, z których 2 wyzdrowiało, a 1 pozostała chorą. Wszyscy ci chorzy mieli symptomata podobne do tych, jakie bywają w epidemicznej cholery; ale że medyk nie uważa ich być takimi, przeto okoliczność ta została przedstawioną do rozwiązania kurskiej izby lekarskiej. Z tém wszystkiém jednak w pomienionym folwarku zostają użyte należyte ostrożności środków, i w ogólności podwołone. *Od dnia 21 października.* We wsi *Czeremoszném* cholera ustąpiła, w mieście *Białogrodzie* i folwarku *Darynym*, umarło z niej w pierwszym od dnia 13 do 18 października 5, a w ostatnim dnia 15 października 2 osoby. Chorych pozostało w *Białogrodzie* 9 osób, z których 3 wyzdrowiało. Dnia 16go października umarła z cholery w *Obojańskim* powiecie we wsi *Kohatowce* 1 osoba. W innych miejscach stan zdrowia jest pomyślny.

*W gubernii Woroneżskiej, od dnia 17 października,* Cholera zupełnie ustąpiła.

*W gubernii Twerskiej, od dnia 28 października.* W gubernii stan zdrowia jest pomyślny, ponieważ w *Wesiehońsku* od dnia 11 października cholera zupełnie ustąpiła, przeto dnia 26go tegoż miesiąca uczyniono rozporządzenie, względem zdjecia kordonu tego miasta. (d.c.n.) (G.S.P.)

*Wyjątki z gazety moskiewskiej o stanie miasta.*  
(Ciąg dalszy.)

Wielekroć byto już pisano w gazetach o powszechnej gorliwości obywateli, dla powszechnego dobra. Podajemy jeszcze kilka uderzających iey dowodów.

Jenerał-major D. W. *Dawydow*, który tyle się wstawiał w woynie 1812 roku, przyjął na siebie obowiązek dozorczy nad 20tym wydziałem w Moskiewskim powiecie, od dnia 14go października.

— Do czasowego lazaretu Nowińskiej części, od poddanego Pani Jenerał-majorowej, E. S. *Iwaszkinowej*, J. *Wasiljewa* prośba \*). „Zostawszy wyleczonym w Nowińskim czasowym lazarecie z cholery, ja, jako prawdziwie wdzięczny, ofiaruję na rzecz tegoż lazaretu 26 rubli monetą. Upraszam nayspokorniej ie przyjąć, i użyć na potrzeby, jakie za użyteczne uznane będą.” Na tey prośbie zamiast wspomnionego poddanego J. *Wasiljewa*, z przyczyny nieumiejętności pisma, uproszony od niego Jenerał-majorowej E. S. *Iwaszkinowej* służący P. *Czekuszyn* podpisał się. Od wieluż to tysięcy droższe są te 26 rubli.

— Jenerał-major *Staal* ma honor donieść Radzie o ofiarach uczynionych na rzecz Suszczewskiego lazaretu: od niewiadomego 1 wor żytniej mąki, także od niewiadomego 1 tuzin serwet, od obywatelskiego poddanego 50 rubli monetą. Wszystkie te ofiary wniesione zostały przez szanownego kapitana cerkwi świętego *Nikołaja* na Nowej-Słobodzie X. *Alexiejewa*. Naczelniczający poczytuje sobie za obowiązek uwiadomić Radę o przykładnej gorliwości tego czcigodnego męża, który, będąc naznaczonym przez zwierzchność duchowną do Suszczewskiego czasowego lazaretu, od pierwszego dnia przyjęcia chorych troskliwie ich odwiedza, spowiada i przygotowuje do świętych tajemnic przekonującą swą mową, udziela spokojności ich duszy, i wiele przyczynia się do wy-

\*) Nadesłane zostały przez Naczelniczającego, Rzeczywistego Radcę Stanu *Gedeonowa*.

zdrowienia. Wejście tego czcigodnego pasterza do lazaretu, jest chwilą pocieszenia dla cierpiących.

— Rzeczywisty Radzca Stanu, Doktor *Albini*, zakończył życie na usługach oyczyźnie i ludzkości dnia 22 października t. r. o 5tey godzinie wieczorem. Dniem ieszcze wprzódzy znajdował się na Radzie medycznej, i był uczestnikiem w naradzeniach się, chociaż dawno czuł się już być niezdrowym; w sam dzień śmierci podpisał ieszcze raport o stanie Domu Wychowania; przewidywał iednakże śmierć swoją od pierwszego paroxyzmu, i dla tego stale nie zgadzał się przyymować żadnych lekarstw.

— A. M. *Moilewski*, były pomocnik Jenerał-majora *Buturlina* w Mieszczańskiej części, wypełniał swój obowiązek ze wzorową gorliwością. Ciągłe trudy i kłopoty nadwęgżyły iego zdrowie, i on stał się ofiarą swej gorliwości. — Pokoy cieniem twoim, cnotliwy! — Tam w niebie, oczekujecie ciebie zasłużona nagroda.

— Uprzywilejowana akuszerka E. F. córka *Ćwiethowa* z córką *Małgorzatą*, która otrzymała Najwyższe Monarsze zadowolenie, oświadczyła chęć zostawiania w czasowym Arbackim lazarecie, w obowiązku Dozorczyńi przy chorych kobietach, i doglądać za czystością i bielizną, nie żądając za to żadnego wynagrodzenia. (d.c.n.) (G.S.P.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE  
Warszawa dnia 26 listopada.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, najłaskawiej mianować raczył Kawalerami Orderu Królewskiego s. *Stanisława* klasy 1szej, Jenerał-majorów Woysk Cesarzsko Rossyjskich: *Offenberga*, *Tomaszewskiego* i *Leontjewa*.

Kawalerem tegoż Orderu klasy 4tey, mianowany został: *Jan Dalecki*, Kontroler Kuchory Włodawa.

— Medalem z napisem za uratowanie ginących, udarowany został *Paweł Mackiewicz*, czeladnik profesyi szwieckiej, za ocalenie życia *Jaworskiej* i dwoyga iey dzieciom, w czasie pożaru w karczmie *Woli Faystawickiej*.

— Dnia onegdajszego w uroczystość Imienin J. C. M. W. *Xięcia* *Michała*, Dostojnego Brata Naszego Najmiłostiwszego Monarchy, odbyło się nabożeństwo w kościele Metropolitalnym. Celebrował J. W. J. X. *Czarnecki*, Administrator Archidiecezyi, w obec władz rządowych i ludu. Wieczorem oświecono domy.

— Rzeczywisty Tajny Radca, Senator *Nowosilcow*, po kilkomięszecznej nieobecności, wrócił do Warszawy. (G. W.)

ANGLIA.

Londyn dnia 6 listopada.

*Papiery publiczne* Konsolidy 80 $\frac{3}{4}$ ; 3 $\frac{1}{2}$  pCt. 88 $\frac{1}{4}$ ; 4-pCt., 97 $\frac{1}{4}$ ; Kolumbijskie, 16; Pożyczka grecka, 22; Meksykańskie, 33; Peruwiańskie, 13; Chiłiyskie, 20.

— Na sessyi Izby Parów, dnia 2, *Xiążę Wellington* odpowiadając Hrabiemu *Grey*, powiedział: Lord *Grey* zakończył swą mowę kilką uwagami względem Portugalii, na które należy mi zaraz odpowiedzieć. Proszę izby przypomnieć sobie, iak często Król niebotczyk dawał uczuć parlamentowi nieprzyzwoitość, wynikającą dla Anglii z przerwania związkow naszych dyplomatycznych z Portugalją, i iak nalegał o ich przywrócenie. Zmarły Król naysmocniej starał się przywrócić iedność między obiema gałęziami domu *Braganckiego*, i nie zostawiał izby w niewiadomości o wszystkich negocyacyach, w tey rzeczy przedsiębranych. Gdy te usiłowania były bezskutecznymi, Król iął się innych środków, dla uprzątnienia tych trudności w interessie swych własnych poddanych, i mowa z Tronu uwiadomiła izbę, iż za pierwszą zręcznością możaby nowo rozpocząć te negocyacje, dopóki rząd Portugalski exystował, odzielony od wielkiej liczby osób, znakomitych talentami i fortuną, ponieważ te były wygnane, Król nie chciał uznawać takiego rządu, szło tam o nasze bezpieczeństwo i nasz ho-

nor. Ale gdy amnestya dla tych wygnanców, na-  
przełożenie Anglii, została przyrzeczoną, pewną  
jest, że w przypadku, kiedyby ona była daną, owa  
trudnośćby się uprzatnęła, i Najjaśniejszy Pan  
oświadczył chęć uznania rządu Portugalskiego, za-  
cny Hrobia rzekł w tej rzeczy: „Bądźmyż przy-  
muszeni prowadzić wojnę dla tego, sżeby ta a-  
mnestya była skuteczną?” Nie jest to zgoda  
następstwa wymuszone, i skem już powiedział.  
Chociażby zacny Lord nie był zadowolonym z roz-  
poczęcia nanowo układów z Portugalią, widzę  
z rozkoszą, iż on potwierdza środki obrane przez  
nasz rząd z Francją, a na pytanie, które uczynił,  
czyli jest zamiar trzymać się w przedsięwziętym  
postępowaniu z tym rządem, w dobrej zupeł-  
nie wierze, powiem, iż jeśliby nie miano przed-  
sięwzięcia czynić z dobrą wiarą, środkowby tych  
nie przedsiębrano.

Zacny Lord sądził się obowiązany dotknąć  
niektórych myśli mowy z tronu, odnoszących  
się do rządu Króla Niderlandów. Uskarża się  
na to, że ministrowie nie uczynili wzmianki o ie-  
dynem zażaleniu, które mieszkańcy Niderlandów  
przesłali do swego Króla. Król Angielski, sprzy-  
mierzeniec Króla Niderlandów, azaż może, aza-  
li powinien czynić wzmiankę o trudnościach, ia-  
kie wynikły, w krajach tego ostatniego, chyba  
tylko iako, o buncie poddanych przeciwko swej  
władzy? Jak Jego Królewska Mość mógłby na-  
zwać inaczej zamieszki, które znalazły miejsce  
u iego sprzymierzeńca? Mówca, wspomniawszy po-  
krótce wypadki w Belgium, sprowadził do wnios-  
sku w tej rzeczy, że N. K. J. Brytanii nie mógł  
nic więcej, tylko wyrazić żal, że środki przedsię-  
wzięte przez Króla Niderlandów, nie wydały po-  
żądanych skutków, i że we wszelkim przypad-  
ku Król Angielski nie mógłby utrzymać roli bez-  
stronnego pośrednika, jeśliby zaczął od wydania  
z góry zdania swojego o postępkach stron obódwuch.  
Xiążę Wellington usprawiedliwia słowa mowy  
koronnej o sprawach Belgium, czyniąc uwagę, iż  
należy je kwalifikować podług traktatów, zawar-  
tych pomiędzy narodami, które się zgodziły na  
zjednoczenie Niderlandów i Hollandyi.

Tu mówca przypomina traktat podpisany w  
1814 przez sprzymierzonych, a przez który pro-  
wincje Belgickie zostały ustąpione i przyznane  
dla zjednoczonych prowincyj Hollandyi, w celu  
utworzenia monarchii pod rządem Króla Zjedno-  
czonych Niderlandów. Następnie, układy zostały  
poczynione w tej rzeczy przez każde ze czterech  
mocarstw, podpisujących traktat z Francją. Nie masz  
wątpliwości, że cztery te mocarstwa są przez ten  
traktat związane. Możnaż przypuszczać, ażeby to,  
co zaszło, mogło zmieniać zobowiązania, albo ni-  
szczyć moc tego traktatu, który był jedną z zasad  
aktów kongresu wiedeńskiego? Ten więc traktat  
otrzymał wszystkie sankcye i ratyfikacye, iakie  
tylko być mogą. Francya jest w nim stroną ukła-  
dającą się w tym, co się tyczy Niderlandów. U-  
trzymywano iednakże, że Król hollenderski mógł  
rozwiązać unią dwóch części swojego Królest-  
wa bez radzenia się Mocarstw, które podpisały  
ów traktat, i bez otrzymania ich zgody na to roz-  
wiązanie. Nie można tym Mocarstwem zaprze-  
czyć prawa dania swej opinii względem przysz-  
łego tłumaczenia artykułów. Anglia nie może sa-  
ma iedna, starać się stron pogodzić. Francya sa-  
ma iedna ani żadne inne mocarstwo, nie może nic  
więcej uczynić. Ku temu celowi łączyć się po-  
winny dziać zjednoczone wszystkich stron kon-  
traktujących, a z tej zgody, iakiejkolwiek wynikną  
urządzenia, powinna przyjąć Francya. Przez to mo-  
żna mieć nadzieję uprzatnienia wszystkich trudno-  
ści. Iżba może być pewną, iż ani w ministeryum, ani  
u żadnego Mocarstwa, nie ma najmniejszego przed-  
sięwzięcia, wdawania się z bronią. Wszędzie jest  
życzeniem, ułatwienia wszystkiego, jeśli to być mo-  
że, przez same tylko negocyacye.

Nim zakończę o tej rzeczy, powinienem pro-  
ić Izby o wysłuchanie uwagi nad wyrażeniem nad-  
wyczajnym, które się wymknęło zacnemu Lordo-

wi. Powiedział on, „że traktat pokoju 1814 nie dążył  
do zapewnienia pokoju w Europie, ale do przygo-  
towania przyszłych wojen.” Na nieszczęście dla o-  
świadczenia zacnego Lorda, i iak doświadczenie  
stwierdziło, skutki tego traktatu były cale przeci-  
wne. Bo od dawnego wcale czasu, nie było w Euro-  
pie ciągłego pokoju, tak długiego, iak od roku 1814;  
pokój przez lat 16, nie był przerwany, tylko w roku  
1815 przez powrót Bonapartego z wyspy Elby.  
(Śmieją się).

Przystępuję teraz do tej części mowy, nad  
którą, szczerze wyznaję, zatrzymywam się z tru-  
dnością, gdyż pragnąłbym, ażeby z niej wyni-  
kło roztrząsanie spraw Irlandyi zostało na inny  
czas odłożonem; znieśienie iedności jest zbite przez  
samego Xiążęcia *Leinster*, przez Xiążąt irlandz-  
kich, przez wszystkich właścicieli, przez wielką  
większość katolików, prawie przez wszystkich te-  
go kraju protestantów, i nakoniec, przez obie izby.

Iżba więc, iż niezmierna większość iey człon-  
ków, oraz członków drugiey izby była zniecier-  
pliwioną skutecznie oswohobdzenie, i że każdy,  
kto tylko w Anglii ma rozsądek, miał tęż samę  
chęć; szlachetny Lord mógłże-li, podług tego, za-  
przeczać, iż rząd nie znalazłby się w lepszym po-  
łożeniu względnie iedności, w iakiemby zosta-  
wał, jeśliby kwestya katolicka nie była rozwią-  
zaną.

Szanowny Lord powinienby był nie mówić  
tego, iż wszystko, co się dzieie w Irlandyi, trze-  
ba przypisać oporowi, iaki uczyniono sprawie  
katolickiej; gdy tymczasem chciałby Lord sza-  
nowny wszystkie Irlandyi nieszczęścia zwać na  
postępowanie rządu. Rząd czynił wszystko, co  
mógł dla zjednania i ulagodzenia ludu tego kra-  
iu. Nikt bardziey, nade mnie nie czuie się być  
żywo wzruszonym nieszczęśliwą dolą niższych  
klass w Irlandyi; lecz szlachetny Lord może być  
by też powinien nad tem się zastanowić, iż, nie  
przez rozprawianie w izbie o ubóstwie i utrapie-  
niu ludu, można nieść pomoc iego nieszczęściom.

Jeżeli łądamy uspokoić Irlandją, dokażemy  
tego szczególniey przez zobowiązanie tych, któ-  
rzy mają kapitały, do robienia zakupow i uży-  
cia ich na udoskonalenie kraju. Jeżeli bogate  
osoby tego kraju postanawiają w nim zamieszki-  
wać i robić wydatki, uczynią zapewne przez to  
dla kraju więcej dobra, niżeli wszystkie najmędr-  
sze środki, iakieby mogli obmyślić ministrowie  
Króla.

Zatrzymam się nad iednym ustępem mowy  
Królewskiej, nad przedmiotem, który J. K. Mość  
przeymie prawdziwym smutkiem. (Pożary w  
hrabstwie Kent.) Wcale nie przystaję na zdanie  
szanownego Margrabiego *Cambden*, który utrzy-  
muie, iż bezprawia, w tej części królestwa po-  
pełnione, nie mogą być przypisanemi nędzy nie-  
których mieszkańców, gdyż w innych epokach,  
w których się czuć dała taż nędza, nie miały miey-  
sca podobne bezprawia. Rozumiem, iż te występ-  
ki są popelnione przez dwa gatunki ludzi: przez  
tych, którzy łamią maszyny, rozumiejąc, iż te u-  
muia im roboty; i, trzeba wyraźnie powiedzieć,  
przez tych ludzi, którzy własności palą i niszczą  
przez instykt do złego. Nadto, rząd, który do  
odkrycia winowajców niczego nie zaniechał, do-  
tąd niczego się więcej nie dowiedział, oprócz te-  
go, co mu donieśli urzędnicy, szlachta i cała ta  
prowincya ludność.

Z okoliczności ostatniey we Francyi rewo-  
lucyi, szanowny Lord zdaie się, iż uczynił nie-  
iakaś wzmiankę względem reformy parlamentu.  
(Słuchajcie, słuchajcie!) Z tem wszystkiem, szla-  
chetny Lord szczerze wyznał, iż hynajmniej się  
nie przygotował na podawanie środków działa-  
nia tej reformy, a ia z łatwością powiem, iż rząd  
królewski nie więcej takż przygotowanym jest  
w tej rzeczy, iak Lord szanowny. Wyznaję na-  
wet, iż nigdy nie czytałem, ani słyszałem nic ta-  
kiego, coby mogło dać wyobrażenie reprezen-  
tacyi kraju, zupełniejszey nad tę, która teraz e-  
xystuie. (Członkowie oppozycyi śmieją się.) Nie

wchodząc w szczegóły tej kwestyi, powiem tylko, iż, względnie nierówności dóbr i różności interesów mieszkańców kraju, nasze prawodawstwo doskonale odpowiada niedostatkom praw naszym; zawsze więc będę pożytywał sobie za obowiązek przeciwieć się wszelkim środkom, któreby zmierzały do jego zmienienia."

Adress został, iak zwyczajnie, przyjęty bez podziału. Wiadomo, że address obu izb ogranicza się w ogólności czystem i prostem powtórzeniem tekstu mowy królewskiej.

— W izbie niższej, Sir. R. Peel, względem sprawy belgijskiej, tak się odezwał: „Na kongresie Wiedeńskim, Belgium zostało oddanem pod panowanie Króla holenderskiego, pod pewnymi warunkami, których zgwałcenie przez Króla mogło tylko upoważnić Belgów do udania się o zadowolenie do mocarstw, byłych na tym kongresie. Kwestya ściąga się do tego prostego pytania: Król holenderski czy naruszył, lub nie, prawa fundamentalne, na których polegała najwyższa władza Belgium? Co do niego, utrzymuję, że nie; iż owszem, Król zawsze, dla roztrząśnienia zażaleń Belgów, okazywał się gotowym odnosić się do stanów-jeneralnych, iedynay właściwey władzy. Powiedziano, iż Xiążęcia Fryderyka postępek względem Bruxelczyków był naruszeniem swobód Belgium. Podług niego, postępek Xiążęcia Fryderyka niczego pierwey nie przewidział, nie nie skombinował; był on skutkiem okoliczności. Minister usiłuje niesprawiedliwie postępek Xiążęcia Fryderyka, i kończy oświadczeniem, iż polityka, której się ministerjum trzyma względem Belgium, jest naybezpieczniejszą i naynaturalniejszą; że oraz dąży ona do przywrócenia w tym kraju spokojności, iedynego przedmiotu negocyacyi Anglii z tey sprzymierzeńcami.

Kilka kwestyji Lorda Palmerstona względem uznania Don Miguela dało powód Sir. R. Peelowi do następującej odpowiedzi: „Rząd angielski Don Miguelowi powiedział: nie ma amnestyi, nie ma uznania. Nie przyrzekł, iż zaraz po amnestyi nastąpi uznanie; oświadczył tylko, iż, ieśliby nie przyjęto amnestyi, nie będzie uznania. Gdy P. Hume przelożył, iżby do adresu były przydane dwa paragrafy, ieden o podatkach, drugi o potrzebie reformy parlamentu, P. Peel czyni izbie kilka uwag, które usuwają te dodatkowe paragrafy.

— Zaburzenia w hrabstwie Kent były bardzo ważne; wymieniają wielu bogatych właścicieli, którzy ponieśli niezmiernie straty. Pożar, wnoocy wzniesiony, zniszczył wiele warstatów, należących do Lorda Darnley, do P. Dawson i do innych znaczniejszych osób. Gazeta Times te występne czyny przypisuje mściwemu duchowi klas niższych przeciw bogatym właścicielom. Nienawiść zapala ogień, a nieczułość żadnego nie czyni usiłowania, iżby je zgasić; bądźto, iż robotnik jest bardzo obojętnym na niedanie ich zdobyczy płomieniom, bądź, iż sam takż podziela ducha, który ożywia podpalaczy. Jest przynajmniej rzeczą pewną, iż w czasie pożaru wielu majątków, widziano dzierżawców, załamujących ręce, a żaden człowiek nie pomagał gasić.

— Jeden z dzienników dublińskich ogłasza, iż officerowie na połowie żołdu, ieszcze zdadni do służby, otrzymali rozkaz mieć się na pogotowiu do wyruszenia pod chorągwie; w przypadku, ieśliby zostali wezwanymi.

— Powiadają, iż zgromadzoney w Dublinie Radzie względem propozycyi Xiążęcia Leicester, tenże Xiążę podał projekt do oświadczenia, przez któreby zapowiedziano, iż roztrząśnienie kwestyi o odwołanie iedności byłoby szkodliwe interesom Irlandyi. Oświadczenie to, podpisane przez szanownego Xiążęcia, iuż, podług tego, iak zapewnią, otrzymało wielką liczbę stronników z osób znakomitszych i mających w Irlandyi wpływ bardzo wielki.

— Bióro handlowe w Rio Janeiro zawiadomiło, iż nowa latarnia morska ze statecznem światłem została postawioną w zatoce miasta Santos, na wyspie

Moella, i że pierwszy raz była zapaloną w noocy dnia 31 lipca. (J.d.S.P.)

#### FRANCYA.

Paryż dnia 6 listopada.

Birża Paryzka: Pięć od sta 90; trzy od sta, 59 fr. 90; pożyczka królewsko-hiszpańska 41½.

Dnia 3 listopada, Król przyjął na prywatnem posłuchaniu P. Rives, Posła nadzwyczajnego i pełnomocnego Ministra Zjednoczonych Stanów Ameryki, który Królowi Jegomości złożył od swoiego Rządu listy, uwierzytelniające go w tey godności. Dnia 29 zeszłego miesiąca, Król dał prywatne posłuchanie P. Berlinghieri, ministrowi rezydującemu w Toskanii.

— Dnia 4 o południu, Król, w towarzystwie P. Lafayette i P. Ministra wojny, wyszedł na wielki dziedziniec, gdzie przeglądał deputacye czterech legiy okolic terytoryum paryzkiego, i rozdał im 29 chorągwi. Potym, deputacye przeciągały przed J. K. Męcią, pośród okrzyków powtarzanych: *niech żyje Król!*

— Przez postanowienie pod datą 4 listopada, P. Thiers, radca stanu, członek izby deputowanych, został mianowany podsekretarzem stanu w departamencie skarbu.

— P. Hippolit Treillard, prefekt Sekwany. Niższej, został mianowany prefektem policyi, na miejsce P. Girod de l'Ain, którego dymissyą przyjęto.

— Jenerał dowodzący 114 dywizyą woyskową, żalił się wice-królowi Nawarry, na weyście do terytoryum francuzkiego woysk hiszpańskich, które ściągaly wychodców tego narodu, i oświadczył mu, iż dano woyskom francuzkim rozkaz, ażeby, w przypadku podobnego gwałtu, siłę siłą odeprzeć.

— Zapewniają, iż postanowiono, że, gdy nadeydzie chwila przeniesienia ex-ministrów do pałacu Luxemburskiego, przeniesienie to odbędzie się we dnie, pod zastoną gwardyi narodowej tych kwartałów, przez które będą przewożeni.

— Piszą z Neapolu, pod datą 18 października: „Od kilku dni, Wezuwiusz bardzo mało wyrzuca istot kleistych; zatrzymują się one w kraterze. Fenomenowi temu towarzyszą: słup dymu, który w kształcie szyszki sosnowey wznosi się na wierzchołek góry, i wewnętrzne trzęsienia. Bardzo się obawiają blizkiego trzęsienia ziemi, ieżeli otwór Wezuwiuszu wkrótce się nie oczyści z zawałających go materiy.”

— Czytamy w dzienniku porankowym: „Przez pożar składowego gmachu w Antwerpii, handel francuzki poniosł znaczne straty.”

— Mieszkające w sąsiedztwie pałacu Luxemburg osoby, wieżdżają na wieś, albo szukają mieszkań w innych Paryża kwartałach. (J.d.S.P.)

#### SPRAWY PIRENEJSKIE.

Bayonna d. 30 października.

Podług rozchodzących się w tém mieście pogłosek, powtórne kłeski, przez wychodców poniesione, dotyla miały ośmielić ich przeciwników, że część ludu Nawarry i Guipuzcoa, podobno w massie powstała, celem uderzenia na nich. Położenie Miny ma bydz bardzo niebezpieczne, odwrótego na granice Francyi, podobno został zupełnie przecięty; i ma się znajdować sam w górach, z 60 żołnierzami piechoty, i 40 jazdy; podobno został on nawet ranionym. — Dnia 1 listopada. Tylkośmy się co dowiedzieli, iż, po wielu utrudzeniach, ienerał Mina zdołał powrócić na terytoryum francuzkie. Po trzech bezkorzystnych usiłowaniach, na trzech różnych punktach, wszedł, nareszcie, ten jenerał przez St Jean-Pied de-Port, i teraz znajduje się w Mendioude, o pięć mil od naszego miasta. Mina tak wielkie w czasie odwrótu swego odbył marze, iż odnowiły się mu dawniejsze rany i sam jest dosyć chory. (J.d.S.P.)